

DZIEŃ OŚRODKA RADIOWO-TELEWIZYJNEGO

„GŁOS NADZIEI”

Lekcja 1 — 7 kwietnia

WSZECHŚWIATOWY BÓJ



STUDIUM BIEŻĄCEGO TYGODNIA: Ez 28,1-2.11-17; Rdz 3,1-7; Ap 12,1-17; Rz 8,31-39; Ap 14,12.

TEKST PAMIĘCIOWY: „I zawrzał smok gniewem na niewiastę, i odszedł, aby podjąć walkę z resztą jej potomstwa, które strzeże przykazań Bożych i trwa przy świadectwie o Jezusie” (Ap 12,17).

Wszechświatowy bój między dobrem a złem, nazywany też *wielkim bojem*, jest biblijnym światopoglądem. Ów kosmiczny konflikt stanowi podłoże, na którym rozgrywa się dramat naszego świata, a nawet całego wszechświata. Grzech, cierpienie, śmierć, powstanie i upadek państw, głoszenie ewangelii, wydarzenia czasów końca — wszystko to występuje w kontekście tego wszechświatowego boju.

W tym tygodniu przyjrzymy się kilku ważnym miejscom, w jakich toczył się wielki bój rozpoczęty w tajemniczy sposób w sercu doskonałej istoty, Lucyfera, który przeniósł swój bunt na ziemię, doprowadzając do upadku innej doskonałej istoty — Adama i Ewę. Na tych dwóch przełomowych wydarzeniach — upadku Lucyfera, a następnie upadku naszych prarodziców — opiera się cały wielki bój toczący się od tamtej pory. Każdy z nas uczestniczy w tym wszechświatowym dramacie.

Dobrą nowiną jest to, że pewnego dnia wielki bój nie tylko dobiegnie końca, ale zakończy się zupełnym zwycięstwem Chrystusa nad szatanem. Jeszcze lepszą nowiną jest to, że ze względu na pełnię tego, czego Jezus dokonał na krzyżu, wszyscy możemy uczestniczyć w Jego zwycięstwie. W ramach tego zwycięstwa Bóg wzywa nas do wiary i posłuszeństwa teraz, gdy czekamy na spełnienie wszystkiego, co zostało nam obiecane w Jezusie, którego powtórne przyjście jest pewne.

Jeżeli wielki bój jest podstawą biblijnego światopoglądu, to nasuwa się szereg pytań. Jedno z najważniejszych brzmi następująco:

— Jak to się zaczęło?

Skoro miłujący Bóg stworzył wszechświat, rozsądną rzeczą jest zakładać, że zło, przemoc i konflikt nie były częścią pierwotnego stworzenia. Konflikt pojawił się niezależnie od pierwotnego stworzenia, ale z pewnością nie był nieuniknionym rezultatem porządku stworzonego przez Boga. Niemniej jednak wielki bój toczy się — jest realny, a my jesteśmy weń uwikłani.

Przeczytaj Ez 28,1-2.11-17 i Iz 14,12-14. Czego fragmenty tych ksiąg uczą nas o upadku Lucyfera i genezie zła?

Lucyfer był doskonałą istotą mieszkającą w niebie. Jak to możliwe, że powstała w nim nieprawość, zwłaszcza w tak doskonałym środowisku? Nie wiemy tego. Być może właśnie dlatego *Biblia* mówi o tajemnej mocy nieprawości (zob. 2 Tes 2,7).

Poza rzeczywistością wolnej woli danej przez Boga wszystkim Jego inteligentnym stworzeniom nie ma żadnego wyjaśnienia przyczyny upadku Lucyfera. Ellen G. White trafnie napisała: „Jest rzeczą niemożliwą, żeby w pełni wyjaśnić pochodzenie grzechu w tym sensie, aby uzasadnić jego istnienie. (...). Grzech jest intruzem i jego istnienia nie da się niczym uzasadnić. Jest on niepojęty i niedający się wytłumaczyć. Usprawiedliwiać go, to znaczy bronić go. Gdyby można było znaleźć wytłumaczenie lub wskazać powód jego istnienia, przestałby być grzechem”¹.

Jeśli zastąpimy słowo *grzech* słowem *zło*, ten cytat brzmi tak samo sensownie: *Jest rzeczą niemożliwą, żeby w pełni wyjaśnić pochodzenie zła w tym sensie, aby uzasadnić jego istnienie. Zło jest intruzem i jego istnienia nie da się niczym uzasadnić. Jest ono niepojęte i niedające się wytłumaczyć. Usprawiedliwiać je, to znaczy bronić go. Gdyby można było znaleźć wytłumaczenie lub wskazać powód jego istnienia, przestałoby być złem.*

Zastanów się nad swoimi doświadczeniami w kwestii realności wolnej woli. Dlaczego powinniśmy z modlitwą myśleć o wyborach, jakich dokonujemy, używając wolnej woli?

¹ Ellen G. White, *Wielki bój*, Warszawa 2017, wyd. XVIII, s. 305.

Choć nie możemy wyjaśnić, *dłaczego* doszło do powstania zła (jako że nie istnieje żadne uzasadnienie tego), *Pismo Święte* świadczy, że zło zrodziło się w sercu Lucyfera w niebie. Poza fascynującymi informacjami, jakie otrzymaliśmy w dziełach Ellen G. White (zob. na przykład rozdział *Pochodzenie zła* w książce *Wielki bój*), *Pismo Święte* nie mówi dużo o tym, jak wielki bój rozpoczął się w niebie. Słowo Boże wyjaśnia jednak dość dokładnie, jak zło zostało przeniesione na ziemię.

Przeczytaj Rdz 3,1-7. Jak to, co się stało, wskazuje na winę Adama i Ewy w zaistniałej sytuacji?

Smutne w powyższej sytuacji jest to, że Ewa dobrze wiedziała, co Bóg powiedział. Powtórzyła nawet Jego słowa:

— „...rzekł Bóg: Nie wolno wam z niego jeść ani się go dotykać, abyście nie umarli” (Rdz 3,3).

Choć z tego, co zostało zapisane w *Biblii*, nie wynika jasno, czy zakaz dotyczył także *dotykania* owocu, to jednak Ewa wiedziała, że *spożycie* go doprowadzi ją do śmierci.

Wówczas szatan otwarcie i ewidentnie sprzeciwił się tym słowom. „Na to rzekł wąż do kobiety:

— Na pewno nie umrzecie” (Rdz 3,4).

Czy kontrast mógł być jeszcze wyraźniejszy? Choć początkowo szatan postępował skrycie i podstępnie, to gdy pozyskał jej uwagę i zauważył, że Ewa nie stawia oporu, otwarcie zadał kłam przykazaniu Bożemu. Tragiczne jest to, że Ewa nie była ofiarą ignorancji. Nie mogła stwierdzić:

— Nie wiedziałam!

Wiedziała.

A jednak, choć posiadała niezbędną wiedzę, postąpiła źle. Jeśli nawet w doskonałym środowisku Edenu sama wiedza nie wystarczyła, by powstrzymać Ewę (a następnie Adama, który także znał prawdę) przed zgrzeszeniem, nie powinniśmy oszukiwać siebie, sądząc, że sama wiedza wystarczy, by nas zbawić. Owszem, potrzebujemy poznania tego, co mówi nam Słowo Boże. Ale wraz z wiedzą potrzebujemy poddania, w którym *będziemy posłuszni* temu, co mówi Słowo Boże.

Bóg powiedział prawdę, a szatan skłamał. Pomimo wiedzy, jaką mieli Adam i Ewa, woleli oni usłuchać szatana. Pomyśl, jak niewiele zmieniło się od tego wydarzenia na przestrzeni minionych tysięcy lat. Jak możemy uniknąć popełnienia błędu podobnego do tego, jaki popełnili nasi prarodzice?

Upadek naszych prarodziców doprowadził świat do tragedii grzechu, zła i śmierci. Można mieć różne opinie co do bezpośrednich przyczyn upadku pierwszych ludzi, kto bardziej zawinił, ale nie sposób zanegować obecnej rzeczywistości — pełnej zamieszania, przemocy, przesileń i konfliktów — które skutki wszyscy ponosimy.

Mówimy o *wszechświatowym* boju, *wszechświatowym* konflikcie — i słusznie. Ale jakkolwiek była geneza tego konfliktu we wszechświecie, rozgrywa się on także tutaj, na ziemi. Znaczna część historii biblijnej — od upadku w Edenie po ostatnie wydarzenia prowadzące do powtórnego przyjścia Jezusa — pod wieloma względami jest naświetleniem wielkiego boju. Dlaczego? Bo żyjemy w samym jego środku! Słowo Boże wyjaśnia nam, co się dzieje na naszym świecie, jaka walka toczy się za kulisami i, co najważniejsze, jak się zakończy.

Przeczytaj Ap 12,1-17. Jakie bitwy rozgrywające się w niebie i na ziemi przedstawia ten rozdział?

Widzimy walkę w niebie i walkę na ziemi. Pierwsza bitwa rozgrywa się między smokiem/szatanem (zob. Ap 12,7-9) a Michałem (co w hebrajszczyźnie znaczy: *któż jest jak Bóg*). Zbuntowany Lucyfer stał się szatanem (przeciwnikiem), a choć jest tylko stworzeniem, wystąpił do walki przeciwko Odwiecznemu Stwórcy — Jezusowi (zob. Hbr 1,1-2; J 1,1-4).

Lucyfer zbuntował się przeciwko swemu Stwórcy. Wielki bój nie toczy się między rywalizującymi bóstwami, ale jest wojną wszczętą przez zbuntowane *stworzenie* przeciwko *Stwórcy* przejawiającą się w atakach kierowanych także przeciwko innym stworzonym istotom.

Po przegranej w niebie bitwie z Chrystusem szatan usiłował pokonać Go na ziemi od pierwszych chwil po Jego narodzeniu (zob. Ap 12,4). Gdy poniósł klęskę także w tej bitwie, a potem w czasie kuszenia na pustyni i wreszcie na Golgocie, szatan — wiedząc, że śmierć Jezusa na krzyżu oznacza ostatecznie przegraną dla niego — rzucił się do walki przeciwko ludowi Chrystusa. Ta wojna toczyła się przez większość historii chrześcijaństwa (zob. Ap 12,6.14-16) i będzie trwać do końca (zob. Ap 12,17), gdy szatan poniesie kolejną klęskę podczas powtórnego przyjścia Jezusa.

Przeczytaj Ap 12,10-12. Jaką nadzieję znajdujemy w tych wersetach mimo sporów i konfliktów, o których mówią?

Apokalipsa Jana zapowiada prześladowanie, jakiego miał doświadczyć lud Boży przez znaczną część dziejów Kościoła. Proroctwo o 1260 dniach z Ap 12,6 (zob. także Ap 12,14) wskazuje na 1260 lat prześladowań Kościoła Chrystusowego.

„Prześladowania zapoczątkowane w czasach Nerona — mniej więcej w tym czasie, gdy apostoł Paweł poniósł męczeńską śmierć — trwały z większą lub mniejszą gwałtownością przez długie stulecia. Chrześcijan fałszywie oskarżano o najgorsze przestępstwa, uważano ich za przyczynę wszelkiego nieszczęścia, głodu, zarazy i trzęsienia ziemi. Ponieważ stali się przedmiotem ogólnej nienawiści i podejrzeń, znalazło się wielu oskarżycieli, którzy dla pieniędzy zdradzali niewinnych. Sądzono chrześcijan jako wrogów cesarstwa, nieprzyjaciół religii i wyrzutków społeczeństwa. Wielu rzucono dzikim zwierzętom na pożarcie albo żywcem spalono w rzymskich amfiteatrach”¹.

W tym czasie niewiasta (Kościół) uciekła „na pustynię” (Ap 12,6). Czytamy, że dano jej dwa skrzydła wielkiego orła. Jest to obraz ucieczki tam, gdzie mogła znaleźć schronienie. Znalazła je na pustyni, a smok, czyli szatan, nie mógł jej tam zagrozić (zob. Ap 12,14). Bóg zawsze ratował resztę, nawet wśród największych prześladowań, i uczyni to znowu w czasie końca.

W kontekście zagrożeń czasów końca Chrystus powiedział swojemu ludowi: — „Ja jestem z wami po wszystkie dni aż do skończenia świata” (Mt 28,20). Jak rozumiemy tę wspaniałą obietnicę, i to pomimo tak wielkiej liczby męczenników wśród Jego wyznawców? (Zob. Rz 8,31-39 i Mt 10,28).

Nic — ani prześladowanie, ani głód, ani śmierć — nie może nas odłączyć od miłości Bożej. Obecność Chrystusa z nami, zarówno teraz, jak i w czasie końca, nie znaczy, że nie doświadczymy bólu, cierpienia, ciężkich przeżyć czy nawet śmierci. Nigdy nie obiecano nam wolności od skutków zła w tym życiu. Jednak dzięki Jezusowi i temu, czego dokonał dla nas, możemy żyć w nadziei, mając obietnicę, że Bóg jest z nami we wszystkich próbach, a życie wieczne w nowym niebie i na nowej ziemi będzie naszym udziałem. Możemy żyć w nadziei. Bez względu na wszystko, przez co będziemy musieli przejść, możemy być pewni jak Paweł, że „oczekuje mnie wieniec sprawiedliwości, który mi w owym dniu da Pan, sędzia sprawiedliwy, a nie tylko mnie, lecz i wszystkim, którzy umiłowali przyjście jego” (2 Tm 4,8). My, którzy umiłowaliśmy przyjście Jego, możemy trzymać się tej nadziei i obietnicy z całą ufnością i pewnością.

¹ Ellen G. White, *Wielki bój*, Warszawa 2017, wyd. XVIII, s. 28.

Jesteśmy adwentystami dnia siódmego, a nasza nazwa wyraża nasze poglądy. *Dzień siódmy* to oczywiście sobota, a to, że znajduje się on w naszej nazwie, podkreśla naszą wiarę w obowiązującą moc nie tylko czwartego przykazania Bożego, ale i całego dekalogu. Słowo *adwentyści* świadczy, że wierzymy w powtarzalne Jezusowe przyjście, które będzie konsekwencją tego, czego Chrystus dokonał przez odkupieńczą śmierć podczas swego pierwszego przyjścia. Tak więc nazwa *adwentyści dnia siódmego* wskazuje na dwa nieodzowne i nierozłączne składniki prawdy — prawo i ewangelię.

W jaki sposób poniższe fragmenty *Biblii* wskazują na ścisłe powiązanie prawa z ewangelią?

Jr 44,23

.....

Rz 3,20-26

.....

Rz 7,7

.....

Ewangelia to dobra nowina. Choć zgrzeszyliśmy, łamiąc prawo Boże, to przez wiarę w to, czego Chrystus dokonał dla nas na krzyżu, możemy otrzymać przebaczenie naszych grzechów — naszych przestępstw prawa Bożego. Ponadto otrzymujemy moc do zachowywania tego prawa w pełni i całkowicie.

Zatem nic dziwnego, że w kontekście dni końca, gdy wielki bój rozgorzeje z wyjątkową intensywnością, lud Boży został przedstawiony w szczególnie sposób.

Przeczytaj Ap 14,12. Jak ten werset świadczy o powiązaniu prawa Bożego z ewangelią?

Jako adwentyści dnia siódmego, wierzący w potrzebę posłuszeństwa prawu Bożemu, jak możemy wskazywać innym, że to posłuszeństwo nie jest legalizmem, ale naturalnym efektem umiłowania Boga i przyjęcia zbawienia? Jak Pwt 11,1 i 1 J 5,3 wspierają ten pogląd?

DO DALSZEGO STUDIUM

„Dopóki wszystkie stworzone istoty uznawały posłuszeństwo miłości, w całym Bożym wszechświecie panowała doskonała harmonia. Radością niebiańskich zastępów było wypełnianie zamiarów Stworzyciela, a rozkoszą — odzwierciedlanie Jego chwały i uwielbianie Go. I podczas gdy miłość do Boga była uczuciem najwyższym, to wzajemna miłość była ufna i niesamolubna. Żadna nuta niezgody nie burzyła niebiańskiego porządku. Niestety, ten szczęśliwy stan uległ zmianie. Znalazł się ktoś, kto nadużył wolności danej przez Boga stworzonym istotom. Grzech zrodził się w tym, który zaraz po Chrystusie był najbardziej uczczony przez Boga”¹.

Zwróć uwagę na zacytowany zwrot *posłuszeństwo miłości*. To mocne wyrażenie, pełne głębokiego znaczenia, wskazuje na fakt, że miłość prowadzi do posłuszeństwa i wierności. Mąż, który miłuje żonę, będzie objawiać tę miłość poprzez wierność. Tak było z istotami niebiańskimi i tak powinno być w naszej więzi z Bogiem.²

PYTANIA DO DYSKUSJI

1. Jakie biblijne dowody świadczą nie tylko o realności istnienia szatana, ale także o jego roli w wielkim boju? Jak możemy pomóc ludziom zrozumieć realność istnienia szatana jako osobowej istoty, a nie tylko symbolu zła w ludzkim sercu?

2. Jako adwentyści dnia siódmego zostaliśmy pobłogosławieni niesamowitą wiedzą w dziedzinie biblijnej prawdy. Choć jest to wspaniałe samo w sobie, dla czego wiedza nie wystarczy, by nas zbawić? Czego jeszcze potrzebujemy oprócz rozumowego poznania faktów?

3. W jaki sposób doświadczyłeś obecności Jezusa w swoim życiu? Jak doświadczenia te mogą ci pomóc w trudnościach i uciskach, przez jakie przechodzisz?

4. Omówcie w klasie szkoły sobotniej wyrażenie *posłuszeństwo miłości*. Jak to pojęcie pomaga nam lepiej zrozumieć powiązanie prawa Bożego i łaski Bożej oraz wiary i posłuszeństwa? Czego to pojęcie uczy nas o wolności nieodłącznie związanej z miłością? W jaki sposób w codziennym życiu możemy okazywać posłuszeństwo miłości?

¹ Ellen G. White, *Patriarchowie i prorocy*, Warszawa 2013, wyd. VI, s. 10.

² Przeczytaj Ap 12,9-12 oraz rozdział *Dlaczego Bóg dopuścił grzech?*, w: Ellen G. White, *Patriarchowie i prorocy*, s. 9-17.